

Autor: Eduard Leupold junior

Miejsce i data: Beckedorf 15. I 1966

Tłumaczenie: Wojciech M. Wochna

Przypisy, aneksy i komentarz: Andrzej Nitek (andrzejnitek@poczta.onet.pl)

Enderowska Moszczenia k. Piotrkowa (Tryb.)¹

W pobliżu Piotrkowa Tryb. jest położona wieś Moszczenica. Przed laty znajdował się w niej dwór, którego w ostatniej kwarcie XIX w. nabył Theodor (Teodor) Ender, zięć² przemysłowca Beniamina (Beniamina) Krusche z Pabianic.



Teodor Ender portret z ok. 1910

T. Ender, fabrykant tekstyliów, rozpoznał korzystne położenie dóbr moszczenickich: przecinając je drogę żelazną kolei warszawsko-wiedeńskiej, łączącą Warszawę z Krakowem; poza tym gliniasta gleba oraz pobliska rzeczka stanowiły dobry punkt wyjścia dla budowy przyszłego imperium przemysłowego, albowiem najpierw należało wyprodukować i zgromadzić materiał budowlany, przede wszystkim cegłę, co wiązało się z budową cegielni³. By dowieść cegłę z cegielni do miejsca budowy fabryki oddalonej o 3,5 km, została położona linia kolejowa⁴ łącząca te miejsca. Po ukończeniu fabryki cegielnia nie przestała pracować, lecz wyprodukowaną w niej cegłę wysyłano w różne części Polski. Było to możliwe, gdyż kolej fabryczna została podłączona do węzła kolei warszawsko-wiedeńskiej. Wraz z fabryką został wybudowany dwór w Moszczenicy⁵ oraz mieszkania dla

¹ Tytuł w oryginale brzmi *Moszczenica k. Piotrkowa Tryb.*, lecz jest on zbyt ogólny i nie odzwierciedla treści przekazanej w artykule. Należy tu jeszcze zaznaczyć, że Piotrków stał się Piotrkowem Trybunalskim dopiero po I wojnie światowej, dlatego fabryka w Moszczenicy była położona koło miasta o dwóch nazwach.

² Teodor Ender nie był zięciem Beniamina Krusche, lecz Fryderyka Tobiasza Knothe.

³ Należałoby raczej przyjąć, że T. Ender zlecił rozbudowę cegielni, gdyż skądinąd wiadomo, że jakaś cegielnia istniała w Moszczenicy jeszcze przed jego przybyciem.

⁴ Linia kolei wąskotorowej biegła wzdłuż torów kolejowych (dzisiejsza ul. Spacerowa) i początkowo była napędzana siłą mięśni konnych; patrz: aneks (mapa WIG).

⁵ Należy podejrzewać, że dwór został wybudowany na zakładzie już istniejącego „murowanego domu, w którym okna salonów wychodziły na południe...” (Janina Umiastowska: *„Szmat ziemi i życia. Opisy i wspomnienia”*, Lwów 1927, s. 70). Ten fakt potwierdza istniejąca data *MDCCCLXXVII* na głównej części budynku (zachowanej ruiny), która informuje o tym, że ta jego część istniała jeszcze przed przejęciem

pracowników fabryki i dworu. Dobra, na których były położone obiekty pozafabryczne, nazwano *Zarząd dóbr i cegielnia parowa – Moszczenica (Gutsverwaltung und Dampfziegelei Moszczenica)*⁶.



Moszczenicki pałac Enderów

fol. 1935

Kompleks obiektów należących do dworu przybrał formę dużego kwadratu. W jego centrum znajdował się pałac Enderów, wokół którego roztaczał się park. Dwór był jednym z najpiękniejszych w całej Polsce. Wielkość dóbr moszczenickich należących do dworu wynosiła ok. 900 ha, z czego 540 ha stanowiły grunty orne, zaś pozostałą część zajmowały: las, łąki i duży zarybiony staw. Na polach uprawiano zboża oraz rośliny okopowe: marchew, buraki i ziemniaki.

W owym czasie ogólna sytuacja chłopów wyglądała nie najlepiej. Zgoła inaczej prosperował Teodor Ender. Inwestował on w obiekty gospodarcze i maszyny, stale modernizował swoje gospodarstwo rolne. Zbudował drogi dojazdowe do pól i dbał o nie. Dawał pracę pracownikom rolnym, których liczba wahała się między 80 zimą a 200 w sezonie. Jego wzorowe prowadzenie gospodarstwa wraz z cegielnią napędzaną turbiną wodną (*turbinengetriebene Wassermühle*)⁷ zapewniało 60 miejsc pracy.

Po jego śmierci (w 1921 r.) interes przejął jego najmłodszy syn Stefan. Z werwą i zdolnościami organizacyjnymi równymi ojcu doprowadził posiadłość do najwyższego rozkwitu. Poza fabryką i gospodarstwem swoją uwagę kierował na hodowlę pełnokrwistych angielskich koni, a posiadał ich 30 do 40 sztuk. Kupował w Anglii ciężarne klacze, które już w Moszczenicy przynosiły na świat źrebaki. Jego zainteresowania końmi wyścigowymi i sportem jeździeckim zapewniły mu urząd przewodniczącego *Towarzystwa Jeździeckiego (Pferderrennvereins)* w Łodzi i członka zarządu warszawskiego *Towarzystwa Jeździeckiego (Rennverein in Warschau)*.

Hodowla bydła ograniczała się jedynie do sztuk z paszportem (*Herdbuchstücken*), tak więc do zwierząt wiadomego i uznanego pochodzenia. W Moszczenicy znajdowała się także wyjątkowa hodowla bażantów. Coroczne polowanie na bażanty przynosiło zdobycz w ilości 400 sztuk oraz 300 sztuk zajęcy. W zadbanych lasach prywatnych występowały jelenie

obiekty przez nowego właściciela; patrz aneks (ruiny moszczenickiego dworu).

⁶ Autor użył dość dziwnej nazwy, która może wywołać nieporozumienie. Wydaje się, że chodzi tu następującą myśl: obiekty pozafabryczne były zarządzane przez administrację niezwiązaną z fabryką, z tym że cegielnia miała osobną administrację, co można wnosić po jeszcze do dziś istniejących ruinach budynku biurowego. Ponieważ w tytule chodzi o nazwę własną, nie pozostawia ona miejsca na interpretację tłumacza, dlatego brzmi ona niestandardowo. I właśnie w tej nazwie autor przekazuje jeszcze jedną uwagę, że w cegielni działała maszyna parowa.

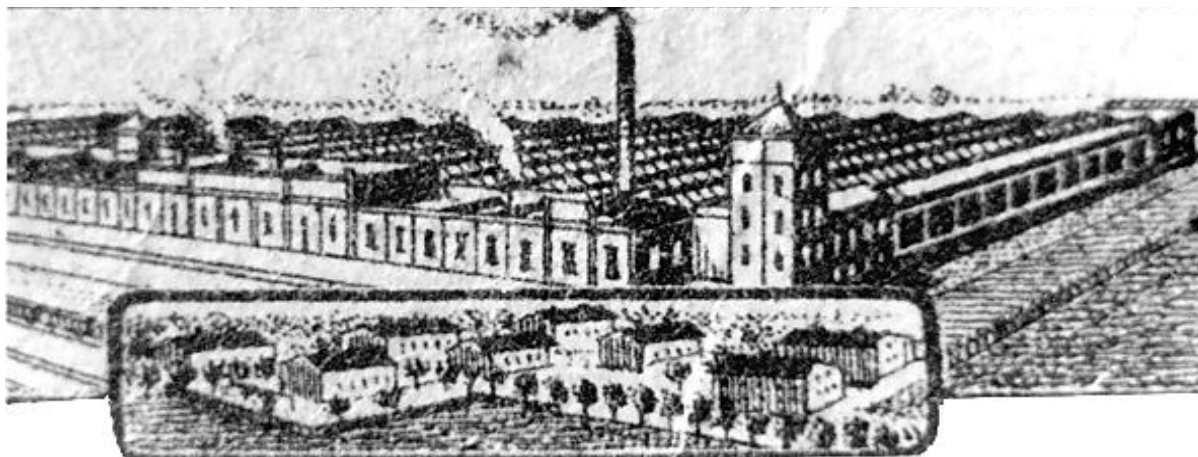
⁷ Autor zapewne miał tu na myśli turbinę parową, albowiem w pobliżu cegielni nie przyływał żaden strumień, który mógłby napędzać młyn wodny (*Wassermühle*).

i sarny. Aby utrzymać duże łowisko i zarazem chronić je przed drapieżnikami, Stefan Ender wydzierżawił ziemię graniczącą z jego dobrami. Wiele ustrzelonych jeleni i saren w lesie moszczenickim zostało nagrodzonych. – Jeden z kapitalnych jeleni został nawet odznaczony pierwszą nagrodą na wystawie w Berlinie przed II wojną światową.

Od 1. VIII 1928 do opuszczenia wsi w 1945 plenipotentem i administratorem dóbr moszczenickich był Kurt Lehmann.

Fabryka tekstyliów – filia w Moszczenicy

Zakład, czyli przędzalnia bawełny z około 20.000 wrzecionami (*Spindel*) oraz tkalnia z 600 krosnami mechanicznymi (*Webstühle*), do 1921 r. był prowadzony przez Teodora Endera. Ten skromny, przewidujący oraz wspaniałomyślny przedsiębiorca był zarazem głównym jego akcjonariuszem oraz przewodniczącym zarządu pabianickiej manufaktury bawełny *Krusche i Ender SA*⁸. Jednak jego wysoka pozycja społeczna nie zatarła w nim zrozumienia dla spraw ludzkich, wskutek czego zdobył sobie powszechny szacunek wśród załogi i nie tylko niej.



Zakłady w Moszczenicy – fragment prospektu z 1926 r. W oknie na spodzie są przedstawione tzw. famuły, sześć budynków istnieje do dnia dzisiejszego.

Organizacyjnie fabryka w Moszczenicy stanowiła pewnego rodzaju zakład usługowy (*Lohnbetrieb*) dla pabianickiej manufaktury. Wytwarzane tu półprodukty (*Rohrware*) były wykańczane w Pabianicach i sprzedawane jako tzw. biały towar (*Weißware* – pościelenie i bielizna osobista) wraz z produktami wytwarzanymi już w samych Pabianicach.

Katastrofa I wojny światowej zablokowała dostawę surowca i spowodowała zatrzymanie produkcji. Nastąpił trudny czas dla załogi, jednakże firma nie zostawiła swoich pracowników tych fizycznych jak i biurowych na pastwę losu, wypłacając im zasiłki socjalne aż do zakończenia wojny względnie do podjęcia na nowo produkcji. Zakład ruszył pełną parą dopiero w 1920/21 r.

Synowie T. Endera, krótko po jego śmierci w 1921 r., założyli samodzielną firmę pod nazwą *Spadkobiercy Teodora Endera (Theodor Ender's Erben)*⁹, która była administrowana na miejscu; w takim stanie rzeczy moszczenicka administracja zajmowała się również sprzedażą. I mimo że jej siedziba znajdowała się w Łodzi i produkty w dalszym ciągu były wykańczane w Pabianicach, to jednak ich sprzedaż odbywała się według własnej filozofii. Wszak rychło okazało się, że kryzys lat 1928/29 spowodował spadek konkurencji małych przedsiębiorstw. W związku z tym z dniem 1. I 1930 zdecydowano się na fuzję

⁸ Właściwa nazwa brzmiała: *Krusche i Ender TA* [tj. Towarzystwo Akcyjne].

⁹ Pełna nazwa brzmi: *Moszczenicka Manufaktura – Teodor Ender i Spadkobiercy*.

z zakładem pabianickim. Od tego czasu firma istniała jako filia *Pabianickiej Manufaktury Bawełny Krusche i Ender SA*. Przez cały ten okres dyrektorem zakładów był Stefan Ender. W czasie II wojny światowej firma istniała już pod inną nazwą: *Zakłady Tekstylne Krusche i Ender (Textilwerke Krusche & Ender)*.

Życie kulturalne i socjalne

Dużą część fabrycznej załogi w Moszczenicy stanowili Niemcy, zatrudnieni przede wszystkim na stanowiskach kierowniczych, biurowych, jako tkacze majstrowie (*Spinn- und Webmeister*) jak również fachowcy różnych dziedzin. Ci ludzie dokładali starań, by niemiecki pierwiastek (*deutsches Volkstum*) pozostawał w środowisku stale żywy. Dzięki inicjatywie grupki młodych Niemców, kierowników produkcji oraz pracowników biurowych nowo wybudowanej fabryki tekstyliów powstał w 1900 r. zespół śpiewaczy, który z czasem bardzo rozrósł się. Przyczynę takiego entuzjazmu śpiewaczego należy upatrywać w ówczesnym dyrektorze fabryki Paulu (Pawle) Petzoldzie, zagorzałym śpiewaku i dobroczyńcy na rzecz owej grupy. W tym samym czasie również znalazł się w firmie człowiek, który znakomicie prowadził chór; był nim Eduard (Edward) Rösler. Z biegiem czasu chór rósł w siłę, szczególnie gdy zaczął odnosić publiczne sukcesy, np. na występach w Moszczenicy. W tych okolicznościach 19. X 1909 postanowiono o utworzeniu regularnego stowarzyszenia (*Verein*). Jeszcze tego samego roku został wybrany pierwszy zarząd; na jego czele stanął honorowy prezes Teodor Ender senior, zaś rzeczywistym jego prezesem obrano Paula Petzolda; członkami zarządu zostali: Oskar Paschke i Adolf Ehrentraut, dyrygentem Eduard Rösler, sekretarzami: Arthur (Artur) Strohbach i Emil Hermel, gospodarzami stowarzyszenia: Adolf Ehrentraut junior i Józef Wójcikowski, archiwistami Julius (Juliusz) Ehrentraut i Rudolf Dickfuß, kasjerami Wilhelm Thiele i Eduard Leupold senior. Stowarzyszenie miało swoją siedzibę w lokalu firmy.

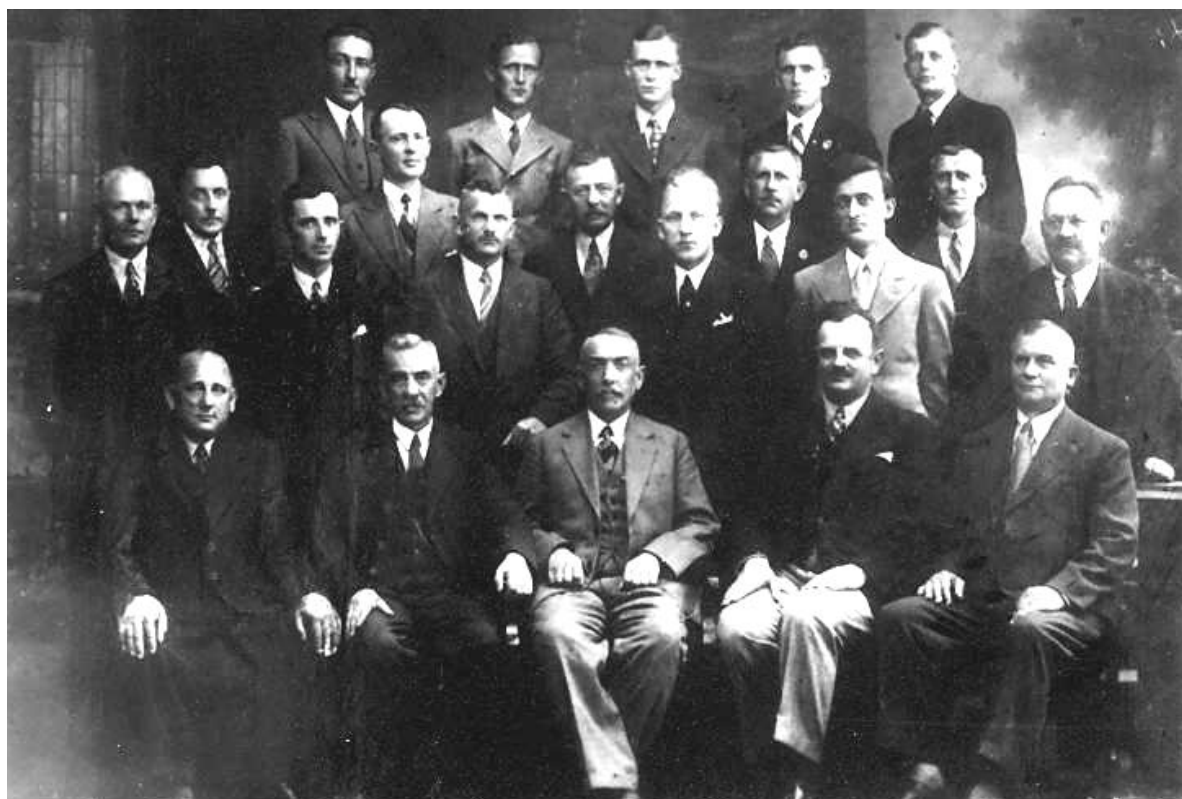


Moszczenickie Stowarzyszenie Śpiewacze (Moszczenicaer Gesangverein) fot. 1932
Na dole od lewej siedzą: Henryk Graczyk, Theodor Gnapp, Richard Köhler; I rząd siedzących z lewej: Oskar Poltzoch, Kurt Lehmann, Eduard Rösler, Stefan Werner, Paul Petzold, Oskar Köhler, Friedrich Heinzel, Matthäus Sencio; II rząd stojących od lewej: Eduard Leupold sen., Wacław Idzikowski, Rudolf Weigold sen., Oskar Krone, Julius Ehrentraut, Mieczysław Nike,

Erwin Poltzoach, Paweł Belczykowski, Artur Poltzoach, Emil Hermel, Karl Köhler, Albert Neudel; III. rząd na górze od lewej: Otto Ehrentraut, Josef Graczyk, Lucjan Piasecki, Wacław Raczyński, Artur Polaczek, Taddäus Schneider, Josef Sencio, Józef Piasecki, Gerhard Köhler, Hieronim Graczyk, Arno Hermel, Rudolf Weigold jun., Berthold Steiniker, Leonhard Steiniker.

Z upływem czasu stowarzyszenie coraz bardziej stawało się podporą kultury (*Kulturträger*) dla okolicznego środowiska niemieckiego. Chór występował coraz częściej z repertuarem niemieckich pieśni w Łodzi, w Piotrkowie Tryb., w Pabianicach i w innych miastach; pojawiał się także na szczególnych świątach, a także podczas służby bożej w kościele w Moszczenicy; nadto brał udział różnych koncertach i wieczorkach zabawowych. Jednym z większych wydarzeń z jego udziałem był *Wieczór z Schubertem*, odbytym w listopadzie 1938 r. Wówczas zaprezentowano zestaw (*Potpourri*) najpiękniejszych pieśni kompozytora. W sukcesie chóru miał duży wkład ówczesny niemiecki nauczyciel i kantor Oskar Poltzoach. Szczególnym powodzeniem cieszyły się coroczne bale śpiewacze i okazyjne święta lasu (*Waldfeste*), odbywające się latem. Do przyjemnego spędzania czasu należała również przejażdżka kolejką polową (*Feldbahn*)¹⁰ z zakładu do cegielni i z powrotem, którą firma umożliwiała. Największą radość na świątach lasu miały dzieci, na które czekały liczne niespodzianki w postaci gier, zawodów sportowych i różnych zabaw. [...] Takie święta dawały dorosłym możliwość bliższego poznania się oraz wzmagaly wśród uczestników uczucie przynależenia do wspólnoty (*Volkszusammenghörigkeit*).

Wszystkie te przedsięwzięcia nie byłyby możliwe bez wsparcia przedsiębiorców i honorowych przewodniczących stowarzyszenia Teodora Endera i Arno[lda] Kindermanna.



Moszczenickie Stowarzyszenie Śpiewacze

fol. 1936

I. rząd siedzących od lewej: Eduard Leupold sen., Eduard Rösler, Oskar Köhler, Artur Poltzoach, Stanisław Wittyh; rząd środkowy od lewej: Oskar Krone, Józef Graczyk, Erwin Poltzoach, Kurt Lehmann, Albert Neudel, Karl Köhler, Arno Hermel, Hieronim Graczyk, Erich

¹⁰ W innym miejscu kolejka została nazwana *fabryczną*.

Hermel, Leonhard Steiniker, Matthäus Sencio; rząd na górze od lewej: Gerhard Köhler, Arthur Weigold, Rudolf Weigold jun., Józef Piasecki, Eduard Leupold jun.

Po wybuchu II wojny światowej stowarzyszenie zakończyło swoją działalność. Aż do tego czasu wiernym dyrygentem chóru męskiego pozostawał Eduard Rösler. Ostatni zarząd chóru składał się: z prezesa Oskara Köhlera, z wiceprezesa Kurta Lehmana, z członka zarządu Eduarda Leupolda seniora, z sekretarzy: Emila Hermela i Arthura Poltzocho, z kasjerów Oskara Poltzocho i Alberta Neudela, z archiwistów Matthäusa (Mateusza) Sencio i Richarda (Ryszarda) Köhlera, z gospodarzy stowarzyszenia Karla (Karola) Köhlera, Oskara Krone i Otto (Ottona) Ehrentrauta, z komisarzy rewizyjnych Friedricha (Fryderyka) Heinzela i Kurta Lehmana, z komisarzy ds. organizowania zabaw (*Vergnügungsausschuss*) Artura Poltzocho, Erwina Poltzocho, Eduarda Leupolda juniora i Taddäusa (Tadeusza) Heinzela.



*W jubileusz 30-lecia istnienia Moszczenickiego Stowarzyszenia Śpiewaczego fot. 1939
Portrety u góry od lewej: Eduard Leupold sen., Eduard Rösler, Albert Neudel; na dole od lewej: Leonhard Steiniker i Matthäus Sencio.*

W Moszczenicy nie było szkoły¹¹, za to byli solidni nauczyciele, którzy dbali o zachowanie i piękno języka niemieckiego. Do końca I wojny byli nimi Wilhelm Thiele i Wiktor Bobke. W 1920 r. przybył do Moszczenicy, urodzony w 1900 r. Oskar Poltzocho, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Łodzi; był on synem przedwcześnie zmarłego nauczyciela i dlatego wychowywał się w ewangelickim domu sierot w Warszawie. Postawił sobie za zadanie nauczanie niemieckich dzieci w ich języku ojczystym, oczywiście poza obowiązkową nauką szkolną. Udzielał on lekcji prywatnie za niewielką odpłatą. O. Poltzocho pełnił jednocześnie funkcję kantora ewangelickiej gminy w Moszczenicy, a spotkania modlitewne odbywały się w szkole fabrycznej. Aż do wybuchu II wojny światowej wygłaszał kazania w języku niemieckim. Poza tym prowadził lekcje religii wśród ewangelickich dzieci. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem były prowadzone warsztaty muzyczne dla laików (*Leienspiele*). Wykazywał on także zainteresowania sportem. W 1922 r. założył *Moszczenickie*

¹¹ Autor ma na myśli szkołę niemiecką, albowiem w tym czasie istniała w Moszczenicy *Publiczna Szkoła Powszechna*.

Towarzystwo Sportowe (Moszczenicaer Sportverein), którego prezesem w latach 1928–1945 był Kurt Lehmann)¹².



Eduard Leupold junior (autor artykułu); fot. sprzed wojny

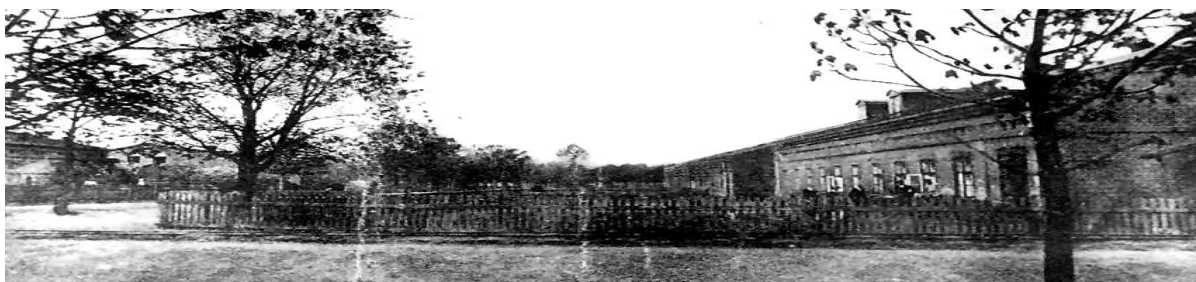
Najpierw zainicjował drużynę piłki nożnej, która z powodzeniem radziła sobie w klasie okręgowej¹³. Wkrótce pojawiły się i inne dyscypliny sportowe: lekkoatletyka, gry zespołowe, m. in. tenis stołowy. Boisko piłkarskie¹⁴, które z czasem stało się małym stadionem, finansował właściciel dóbr i przemysławiec Stefan Ender; jego brat Teodor i szwagier Arno Kindermann będący przewodniczącym Towarzystwa (*Verein*) również wspierali klub. [...]

Ku dopełnieniu działalności przedsięwzięcia Enderów należy wyróżnić budowę familoków (*Familienhäuser*) dla pracowników, majstrów i fachowców. W jednym z nich znajdowała się szkoła dla dzieci pracowników fabryki i dworu. Z kolei w innym pomieszczeniu była stworzona sala dla chóru męskiego (*Männergesangverein*) i towarzystwa sportowego. Członkowie tych organizacji mieli także do dyspozycji stół bilardowy i tenisowy, gry planszowe i towarzyskie. Zimą gdy staw był skuty lodem, młodzi i starsi mogli jeździć na łyżwach. Wszystkie mieszkania pracownicze (*Werkwohnungen*) były zaopatrzone w darmowy prąd, nie wyłączając stacji kolejowej. Nadto każda rodzina posiadała mały ogród warzywny o pow. ok. 100 m². Pracownicy poza wynagrodzeniem otrzymywali dobra rzeczowe (*Sachbezüge*). Również parafia katolicka otrzymywała znaczne zapomogi wraz z przydzieloną jej ziemią na własny użytek. W końcu godnym zauważenia jest fakt założenia i wyposażenia *Straży Ogniowej (Feuerwehr)* przez Teodora Endera.

¹² Inicjatorami założenia klubu byli: Lucjan Piasecki, Wacław Raczyński, P. Kundel, a pierwszym jego prezesem został obrany dn. 25. III 1923 Paul (Paweł) Petzold; natomiast Kurt Lehmann pełnił funkcję prezesa od 1932 r.

¹³ Od 1927 roku klub występował w rozgrywkach klasy C; w latach 1940–1945 działalność klubu została przez władze okupacyjne zawieszona.

¹⁴ Pierwsze boisko znajdowało się na dzisiejszych ogródkach działkowych przy ul. Spacerowej, natomiast w 1923 r. zmieniono lokalizację boiska na obecne.



*Dom z przodu: szkoła fabryczna od strony północnej; dom z tyłu: famuła rodziny Leupold
z lat 1920–1940* *fol. sprzed wojny*

Aneks



Fragment mapy WIG z 1937 r.

Legenda: Fb. = fabryka Endera, Cg. = cegielnia

Aneks



Zachodnia (tylna) ściana dworu;

fol. A. Nitek 2014

Komentarz

Powyższy artykuł, opracowany w języku niemieckim po drugiej wojnie jest wspomnieniem byłego pracownika enderowskiej manufaktury. Napisany był w Niemczech i z tej racji dedykowany niemieckiemu czytelnikowi. Stąd bierze się, że tak powiem, jego niemiecki charakter. Autor pisząc tekst, częściowo czerpał wiedzę z autopsji, a częściowo z przekazów innych osób, być może najwięcej od swojego ojca Edwarda. Dlatego można mówić, że zawiera on wiedzę źródłową, choć należy zachować pewien dystans do opisywanej w nim rzeczywistości; szczególnie gdy dotyczy ona początków powstania imperium Enderów. Najwyraźniej bowiem przekaz Edwarda Leupolda seniora (ojca autora) i ewentualnie innych osób nie do końca miał potwierdzenie w rzeczywistości, gdyż niektóre stwierdzenia zawarte w tekście budzą pewne wątpliwości, jak np. powstanie cegielni czy samego dworu wraz z obiektami gospodarczymi i innymi urządzeniami należącymi do niego. Pewne niezależne przekazy wskazują na to, że te istniały jeszcze przed przybyciem Endera i właśnie istnienie tych obiektów meliorowało „dogodne warunki” dla nowego właściciela do stworzenia imperium przemysłowego. Nie ulega wątpliwości, że to Ender nadał blask zarówno dworowi jak i cegielni, która zapewne została mocno udoskonalona i połączona linią kolei wąskotorowej z miejscowym zakładem. Co zaś się tyczy owych dogodnych warunków rozwojowych dla enderowskiej Moszczenicy, należy jeszcze zaznaczyć kilka innych znaczących urządzeń, które również przyczyniły się do atrakcyjności miejsca: istnienie browaru, tartaku, młynów na *Moszczance*. W końcu i sama wieś Moszczenica (bez pobliskich miejscowości) mająca naówczas ok. 25 gospodarstw i licząca ok. 300 mieszkańców dawała duży potencjał siły roboczej dla przyszłych zakładów, bez której całe przedsięwzięcie na taką skalę nie byłoby możliwe. No i w końcu o randze tej miejscowości świadczy istnienie parafii Moszczenica powstałej w XV w., co też dla przyszłej fabryki z liczną załogą polskich robotników nie mogło być bez znaczenia.

Przedstawione w artykule dane dotyczące funkcjonowania samej fabryki na tym etapie wiedzy są trudne do zweryfikowania, albowiem w tym względzie brak jakiegokolwiek opracowania. Dlatego należy się z nimi zgodzić, tym bardziej że dysponujemy pewną wiedzą na temat manufaktury pabianickiej i życiorysów przedsiębiorców. Ponadto znajdują się jeszcze pewne dokumenty z działalności moszczenickiej manufaktury w archiwum piotrkowskim oraz różne miejscowe kroniki. Te jednak nie zostały jeszcze do końca opracowane.

Ocena merytorycznej wartości artykułu może być nieco lepsza względem spraw socjalno-kulturalnych. I tak w dziedzinie sportu Moszczenica może wykazać się dużo wcześniejszą tradycją aniżeli sugeruje to autor artykułu. Już w połowie XIX w. działał w Moszczenicy nauczyciel gimnastyki z Piotrkowa. Odbływały się tu również „wyścigi konne”. Te sporty-zabawy dopełniały jazdy na łodzi i na sankach. Wprawdzie te przyjemności ruchowe dotyczyły przede wszystkim miejscowej szlachty, lecz idea tego rodzaju wypoczynku była wśród lokalnej społeczności dobrze znana i właśnie być może ona dała asumpt do utworzenia zorganizowanej formy życia sportowego, któremu wsparcie finansowe przedsiębiorcy T. Endera nadało duży rozmach.

Z drugiej strony nie można nie docenić inicjatyw przybyszów niemieckich, którzy tworząc chór śpiewaczy w 1909 r. zarazili nim miejscową ludność; ta wspierana przez miejscowego duchownego zawiązała w 1912 r. orkiestrę dętą. Lecz dopiero po odzyskaniu wolności w 1918 r. moszczenickie społeczeństwo mogło wykazać się na polu organizacyjno-kulturowym. Jeszcze tego samego roku została utworzona straż ogniowa oraz otworzono 4-klasową szkołę polską. Co więcej, w tym czasie działał zespół teatralny, którego korzenie należy szukać w dobie przedenderowskiej.

Niczego nie ujmując z dokonań przyjezdnych mieszkańców, element polski w życiu wsi wcale nie był mało znaczący. Oczywiście wsparcie finansowe ze strony Enderów pozwoliło na znacznie dynamiczniejszy rozwój inicjatyw szczególnie dotyczących zachowania tożsamości języka niemieckiego i kultury niemieckiej, przy czym należy odnotować fakt, że Enderowie również wspierali polskie inicjatywy: straż ogniową, lokalny Kościół katolicki, klub sportowy etc.

Kolejnym znaczącym przeoczeniem autora tekstu jest brak odnotowania współpracy Polaków i Niemców i to nie tylko w aspekcie zawodowym, ale i kulturowym. Wiele z istniejących organizacji miały polsko-niemiecką obsadę. W ich władzach pojawiają się liczni Polacy. Ci sami Polacy uznają jednak siłę kultury strony niemieckiej i wiele z niej czerpią. Takim przykładem może być orkiestra dęta, której nadano imię Johanna Straussa; podobnie ma się sprawa klubów sportowych. Również inicjatywy społeczne mają interkulturowy charakter. Tu przykładem jest *Moszczenicki Związek Konsumentów* powstały w 1912 r.

Wiele ważkich faktów dla lokalnej społeczności umyka uwadze E. Leupoldowi juniorowi, który najwyraźniej całkowicie skupia swoją uwagę na pierwiastku niemieckim. Z tego tytułu nie należy fałszywie oceniać wartości artykułu i roli pierwiastka niemieckiego w tworzeniu lokalnych dóbr, jednakże uwzględniając trudne położenie polskiej wsi, która dopiero co została uwolniona od pańszczyzny i w związku z tym miała duże zapóźnienia gospodarcze, ponadto Polska znajdowała się ciągle pod zaborem rosyjskim, a ludzie wsi nie mieli dostępu do oświaty (do 1918 r.), należałoby podkreślić znaczącą rolę pierwiastka polskiego w życiu socjalno-kulturalnym wsi.

Mimo tych mankamentów i braków w historycznym spojrzeniu na temat życia Moszczenicy należy uznać ten artykuł za niezwykle cenny, tym bardziej że zawiera on zupełnie źródłową informację, niech nawet przeróżowioną i stricte niemiecką, to jednak daje on wgląd we fragment życia, bardzo znaczący fragment dla rozwoju życia wsi i mieszkańców Moszczenicy.

Andrzej Nitek